

Marcin Miller, A przecież byłaś moim ideałem

Twojej twarzy już prawie nie pamiętam
Z każdym nowym dniem obraz zacierą się
Czy częściej smutna byłaś, czy uśmiechnięta
Rozpływa się w pamięci mgłę

To wszystko nagle skończyło się
Rozmywałaś się w wieczornej mgłę
Trzy wspólne zdjęcia, to tylko mam
W uśmiechu przebacznów, jestem sam

A przecież byłaś moim ideałem
Przy tobie odzyskałem życia sens
Duet tworzyliśmy wręcz doskonały
Z uśmiechem powtarzałaś
Świat dla nas jest

Czas stanął w miejscu, dziś nie mam mnie
Ciągłe cię szukam bo mam we śnie
Marzę, że kiedyś cicho trzasną drzwi
A w nich pojawisz się właśnie ty

Nabierze blasku szary dzień
Z uśmiechem szepniesz „To ja, nie sen!”
Splecione ręce, przy twarzy twarz
Jak kiedyś razem, znów świat jest nas!

A przecież byłaś moim ideałem
Przy tobie odzyskałem życia sens
Duet tworzyliśmy wręcz doskonały
Z uśmiechem powtarzałaś
Świat dla nas jest